Nr. 190 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 21 sierpnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA RENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach **18 gr.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Zemsta przemysłowców górnośląskich za strejk.

Zemsta przemysłowców za strejk.

Niebezpieczeństwo zwiększenia się bezrobocia.

WARSZAWA, 19. 8. (tel. wł.). Z Królewskiej Huty donoszą: Wracającym do pracy górnikom odmówiono dziś przyjęcia. Na szybie „Piast" nie dopuszczono do pracy 350 robotników, na szybie „Barbara" 350, na szybie „Św. Wojciech" 800. Jest to zemsta przemysłowców za strejk.

Komisarz demobilizacyjny wezwany został do Warszawy na konferencję z ministrami Darowskim i Kiedroniem, na której ma być rozpatrywana sytuacja, wytworzona stanowiskiem przemysłowców, powołujących się na ustawę niemiecką, wedle której mogą wydalić 5 proc. robotników. Ustawa ta obowiązuje na G. Śląsku.

W razie, gdyby przemysłowcy wykonali tę groźbę, liczba bezrobotnych powiększyłaby się o 15.000.

Czy parlament Rzeszy przyjmie ugodę londyńską?

Możliwość plebiscytu.

WARSZAWA, 19. 8. (tel. wł.). Z Berlina donoszą: Dzisiaj odbyła się tu konferencja premierów państw niemieckich, na której rozpatrywano sytuację polityczną w związku z sprawą przyjęcia przez parlament Rzeszy uchwał konferencji londyńskiej. Istnieje obawa, że w razie rozwiązania parlamentu — gdyby tenże nie chciał przyjąć ugody londyńskiej — i rozpisania nowych wyborów nacjonalistom uda się przeprowadzić znaczną ilość posłów.

Wobec tego rząd niemiecki decyduje się na wypadek odrzucenia przez parlament ugody londyńskiej odwołać się do referendum ludowego.

—:::—

Stanowisko stronnictw.

BERLIN, 19. 8 (Pat.). W związku z naradami odbytymi z przedstawicielami partji donoszą, że centrum demokracji i partja ludowa zaaprobowały układ londyński. Liczą na to, że i inne partje zajmą to stanowisko, a mianowicie bawarska partja ludowa, oraz socjalni demokraci.

Nacjonaliści niemieccy na wczorajszej konferencji oświadczyli, że na razie nie mogą złożyć definitywnego oświadczenia. Koła parlamentarne widzą w tym zapowiedź zmiany frontu nacjonalistów niemieckich.

—:::—

Berlin po podpisaniu układu w Londynie.

BERLIN, 19. 8. (Pat.). Na wczorajszem zebraniu gabinetu, które odbyło się o godz. 3 popołudniu pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy obecni byli wszyscy bawiący w Berlinie ministrowie. Ministrowie, którzy jeździli jako delegaci do Londynu, złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu konferencji. Gabinet aprobował jednomyślnie postawę delegatów niemieckich, a jak twierdzą dzienniki, parlament zgodzi się na nową drogę, na którą weszły Niemcy. Zebranie parlamentu odbędzie się nie we czwartek, lecz w piątek. Liczą się z tem, że decyzja parlamentu zapadnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia. O ileby nie oświadczyły się 2/3 głosów za wykonaniem planu Davesa, ma nastąpić rozwiązanie parlamentu. — W tym wypadku wykonanie układu londyńskiego przewidziane na 30. sierpnia, uwolnienie terenów dla uruchomienia kolei, opróżnienie gospodarcze i wszystkie kroki związane z układem londyńskim automatycznie się opóźnią.

—:::—

Po odnalezieniu zwłok Matteotiego.

WIEDEŃ, 19. 8. (Pat.). Jak donoszą z Rzymu, znalezione szczątki zostały ostatecznie uznane jako zwłoki Matteotiego przez oficjalnych ekspertów i licznych deputowanych w obecności władz i najbliższej rodziny. Na miejscu znalezienia zwłok ludność miejscowa ustawiła krzyż. Zwłoki mają być wydane wdowie, która chce je pochować w miejscowości, w której Matteoti się urodził.

WIEDEŃ, 19. 8 (Pat.). Do dzienników tutejszych donoszą z Neapolu, że na tle wiadomości o odnalezieniu zwłok Matteotiego doszło do krwawych starć między faszystami, a innymi organizacjami. Cztery osoby zostały zabite.

—:::—

Prowokacje kapitalistów na G. Śląsku.

WARSZAWA, 19 sierpnia. (AW.) „Rzplta" donosi z Katowic o zaostrzeniu się sytuacji na G. Śląsku. Do pracy nie przyjęto wszystkich robotników. W poniedziałek zwolniono w górnictwie 25.000 robotników. Kursują pogłoski o dalszych redukcjach. — Wśród robotników panuje oburzenie i rozgoryczenie. „Katt. Ztg." organ przemysłowców, pisze, że przyczyną przesilenia jest podział G. Śląska.

—:::—

Kto urządzał napady graniczne?

WARSZAWA, 19 sierpnia. (AW. „Echo Warsz." donosi, że władze wojskowe sowieckie wycofały oddział wojskowy w Mińsku, który zajmował się przedtem szkoleniem band urządzających napady na Polskę. Wycofanie oddziału ma pozostawać w związku z ostatnią notą polską protestującą przeciw napadowi na Stołpce.

—:::—

Projekt zniesienia paszportów ulgowych.

WARSZAWA, 19 sierpnia. (AW.) „Przegląd Wiecz." notuje pogłoskę, że istnienie paszportów ulgowych i normalnych wytworzyło bardzo poważne trudności administracyjne. Dochodzi do tego, że wszyscy starają się o paszporty ulgowe. Podobno istnieje projekt zniżenia opłaty za paszporty normalne wraz z równoczesnem skasowaniem paszportów ulgowych.

—:::—

Zamordowanie posła socjalist.

TALLIN, 19. 8 (AW). W pobliżu miejscowości Wernau znaleziono zwłoki posła do parlamentu Nanilsona, jak śledztwo stwierdziło, zamordowanego przez komunistów. Nanilson wszedł do parlamentu jako kandydat komunistów, następnie zmienił przekonanie i przeszedł do socjalistów. W ostatnich czasach dało się zauważyć kilka wypadków morderstw, dokonanych na osobach, które należały przedtem do partji komunistycznej, a następnie ją porzuciły.

—:::—

Australja nie uznaje traktatu angielsko-sowieckiego.

LONDYN, 19. 8. (AW). Prezydent min. Nowej Zelandji oświadczył w parlamencie, że umowa angielsko-sowiecka sprzeciwia się linji politycznej Anglji ustalonej podczas ostatniej konferencji premierów dominiów angielskich. Podobne oświadczenie zgłosił australijski prezydent ministrów w parlamencie w Melbourne, dodając, że układ wiążący Anglję i Rosję sowiecką nie ma zastosowania do Australji.

Przed decyzją Reichstagu.

Narady rządu ze stronnictwami.

BERLIN, 18. sierpnia (Pat). Delegaci niemieccy przybyli z Londynu dziś rano. Pociąg wiozący delegację, miał się zatrzymać na dworcu Friedrichshof, jednak zatrzymano go dopiero na następnej stacji, celem, jak twierdzi „Acht Uhr Abendblatt", uniknięcia demonstracji. Delegaci niemieccy nie oczekiwali wprawdzie radosnego powitania, lecz też nie spodziewali się, jak pisze „Voss. Ztg.", przygotowanego przez prasę prawicową wprost wrogiego nastroju, jak gdyby wracali z Londynu po przegranej bitwie, a nie z sukcesem. Wkrótce przybył do Berlina kanclerz Marx oraz ministrowie Stresemann i dr. Luther i udali się do prezydenta Rzeszy dra Ebertha, któremu złożyli sprawozdanie o wynikach konferencji londyńskiej. Popołudniu odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, a następnie konferecja z przewódcami stronnictw. Najpierw odbyły się narady z przewódcami stronnictw koalicyjnych, następnie z socjalno - demokratycznego, a wreszcie stronnictw nacjonalistycznych. Przedmiotem tych konferencji była sprawa zwołania parlamentu na czwartek lub piątek bieżącego tygodnia. Jutro przedpołudniem odbędą się narady członków delegacji i gabinetu Rzeszy oraz z prezesami ministrów poszczególnych krajów związkowych. Przedmiotem narad będzie wynik konferencji londyńskiej.

BERLIN, 18. sierpnia (Pat). Dzisiejsze narady rządu z przewódcami frakcji parlamentarnych należących do koalicji rządowej, doprowadziły do aprobaty układu londyńskiego. Przedstawiciele socjalno - demokracji wyrazili również swą zgodę, z pewnemi zastrzeżeniami. Wyrazili oni nadzieję, że rząd Rzeszy będzie nalegał obecnie na szybkie uchwalenie w parlamencie ustaw związanych z planem Davesa. Jeżeliby w parlamencie nie udało się uzyskać potrzebnej większości, rząd ma odwołać się do narodu. Przewódcy socjalno - demokracji odnieśli wrażenie, że rząd Rzeszy skłoni się do takiego załatwienia sprawy.

—:::—

Miłe sąsiedztwo bułgarsko-greckie.

SOFJA, 19. 8. (Pat.). Komisja międzynarodowa, która prowadziła śledztwo w sprawie zamordowania kilkunastu włościan bułgarskich w miejscowości Tarlif, ukończyła śledztwo na miejscu w dniu 16. bm. i jednomyślnie z wyjątkiem delegata tureckiego wydała następujące orzeczenie: Komisja międzynarodowa między innymi stwierdza, że komendant ósmego bataljonu pogranicznego, przypisując zamach dokonany przez nieznanych sprawców w dniu 26. lipca na terytorjum greckiem bułgarskim komitadżom zarządził aresztowanie około 60 Bułgarów. Nazajutrz dnia 27 lipca wysłano 27 uwięzionych osób do miejscowości Wronda-Górnobrodzie pod eskortą 10 ludzi uzbrojonych w karabiny, a komenderowanych przez podporucznika Deksatisa. Aresztowanych Bułgarów powiązanych parami i przywiązanych razem do liny prowadzono. W sześć godzin konwój powrócił bez Bułgarów a dowódca konwoju oświadczył, że komitadżi bułgarscy napadli na konwój i usiłowali uwolnić konwojowanych. Konwojujący dali szereg strzałów, zabijając 17 Bułgarów, reszta zaś zbiegła. Ani komitadżi ani konwojujący nie ponieśli żadnych strat.

W ostatecznym rezultacie komisja przyszła do przekonania, że dnia 27. lipca konwój nie był zaatakowany przez komitadżich a aresztowani Bułgarzy zostali poprostu zamordowani przez konwojujących bez powodu. Niezależnie od osób odpowiadających za morderstwo, odpowiedzialność cięży również na władzach lokalnych.

Komisja stwierdza, że mniejszość bułgarska na pograniczu greckiem żyje stale w atmosferze obawy o swoje życie i mienie i pragnie, aby mogła jak najprędzej wyemigrować do kraju rodzinnego. Natomiast komisja uważa, że żadna odpowiedzialność nie spada na centralne władze greckie, które bez zastrzeżeń zgodziły się na prowadzenie śledztwa i zapewniły, że wszyscy winni będą ukarani z całą surowością. Bułgarska agencja telegraficzna wobec powyższego oświadcza, że dwaj Bułgarzy, którzy byli zbiegli, oraz szereg innych Bułgarów pozostaje w więzieniu pomimo interwencji komisji międzynarodowej, natomiast z winnych morderstwa nikt nie został uwięziony. Ludność bułgarska na pograniczu żyje nadal w niepewności o swoje życie i mienie.

—:::—

Zmiana posła sowieckiego w Warszawie.

WARSZAWA, 19. sierpnia (AW). — W związku z wiadomością o odwołaniu posła sowieckiego w Warszawie Obolenskiego i mianowaniu b. przewodniczącego komisji reewakuacyjnej w Moskwie, Wojkowa, dzienniki tutejsze wystąpiły przeciw tej kandydaturze i domagają się aby rząd odmówił swego agrement.

—::::—

Zjazd unji międzyparlamentarnej.

WARSZAWA, 19. 8. Dziś o godz. 10 rano wyjechali do Berna Szwajcarskiego delegaci polscy na konferencję unji międzyparlamentarnej. W skład jej wchodzi ze sfer parlamentarnych 15 delegatów z prawem głosu, oraz 5 zastępców. Delegacji przewodniczy prof Dembiński. Na członka delegacji powołano między innymi generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku dr. Strassburgera

—::::—

Nad czem radzić będzie Liga Narodów?

GENEWA, 19. 8 Jednym z głównych tematów obrad rady Ligi Narodów, które rozpoczną się dnia 22. bm. będzie kwestja kontroli wojskowej w Austrji, Węgrzech i Bułgarji. Czy kwestja kontroli wojskowej w Niemczech będzie także omawiana, zależy od wniesienia propozycji ze strony rządu francuskiego. Dalszym tematem obrad będzie wniosek rządu angielskiego w sprawie Mossulu. Dłuższe debaty poświęcone będą kwestjom dotyczącym Zagłębia Saary. Z innych spraw, które mają wejść na porządek dzienny, należy wymienić sprawę podniesienia budżetu Austrji, sprawę finansów węgierskich, sprawę Gdańska, oraz sprawozdania rozmaitych komisji i organizacji Ligi Narodów.

—:::—

Przed zebraniem parlamentu franc.

PARYŻ 19. 8 (Pat.). Zapowiedziane na czwartek posiedzenie parlamentu budzi ogólne zainteresowanie. Do biura parlamentu zgłoszono 8 interpelacji zarówno ze strony bloku lewicowego, jak i ze strony prawicy.

—::::—

14)

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznajomego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

— Tak? Jeśli się podam do dymisji, zacznę marzyć głośno i uiegę w inny świat to czy ty sadzisz, że świat ten będzie dla mnie mniej nienawistny, niż moje biuro?

— Żeby mi się sprzeciwiać, ty gotów jesteś nawet siebie obmawiać.

Zenejda Teodorówna wstała obrażona.

— Żałuję teraz, że wogóle zaczynałam tę rozmowę.

— Dlaczego właściwie ty się gniewasz? Przecież ja się nie gniewam, że ty nie masz żadnego zajęcia. Każdy żyje, jak chce i jak mu się podoba.

— A czyż ty żyjesz, jak chcesz? Czyż ty jesteś wolny? Pisać całe życie jakieś papierzyska, które obrażają twoje uczucia i przekonania — mówiła Zenejda Teodorówna w rozpaczy załamując ręce — być ustawicznie zależnym, przesyłać zwierzchnikom życzenia noworoczne, a potem karty, karty, karty, a co najważniejsza, podtrzymywać stan rzeczy, który nie może być dla ciebie żadną miarą sympatyczny — nie, Jerzy, nie! Nie żartuj tak brzydko. To straszne. Ty jesteś człowiekiem ideowym i powinieneś służyć tylko idei.

— Doprawdy, ty mnie bierzesz za kogo innego — westchnął Orłow.

— Więc powiedz otwarcie, że nie chcesz ze mną rozmawiać. Jestem ci nieznośna i koniec. Łzy oblały jej zrumienioną twarz.

— Cóż ci powiem moja droga — rzekł poważnie Orłow, podnosząc się z lekka w fotelu. Sama raczyłaś zauważyć, że jestem człowiekiem rozumnym i wykształconym, a uczonego uczyć — to właściwie go psuć. Wszystkie ideje, małe i wielkie które ty masz na myśli, nazywając mnie człowiekiem ideowym, są mi dobrze znane. Jeżeli ja moje biuro i karty stawiam wyżej ponad te ideje, to znaczy, że mam prawdopodobnie powód tak myśleć. To raz. Powtóre, ty, o ile mi wiadomo, nigdy nie pracowałaś nigdzie i sądy swoje o służbie państwowej możesz jedynie czerpać z anegdot i lichych powieści. Dlatego też dobrzeby było zawrzeć między nami raz na zawsze taki układ: nie mówić o tem, o czem dawno już wiemy albo o tem, co nie wchodzi w zakres naszej kompetencji.

— Dlaczego ty mówisz do mnie w taki sposób? — Zenejda Teodorówna cofnęła się, jakby w trwodze. — Dlaczego? Jerzy, opamiętaj się na Boga!

Głos jej zadrżał i urwał się, jak pęknięta struna. Chciała widocznie powstrzymać łzy, lecz nagle rozpłakała się głośno.

— Georges, drogi mój najdroższy, ja ginę! — zawołała po francusku, padając na kolana przed Orłowem i kładąc mu głowę na kolana. Utrudzona jestem, zmęczona i nie mogę więcej, nie mogę... W dzieciństwie nienawistna, rozpustna macocha, potem mąż a teraz ty... ty.. Ty na moją szaloną miłość odpowiadasz ironją i taki jesteś zimny... I ta straszna, bezczelna pokojówka! — Rozpłakała się. — Tak. Tak jest. Ja to widzę: nie jestem dla ciebie ani żoną, ani przyjacielem, ale kobietą, której ty nie szanujesz dlatego, że została twoją kochanką. Ja się zabiję!

Nie oczekiwałem, że te słowa i ten płacz wywrą na Orłowie tak silne wrażenie. Poczerwieniał, niespokojnie poruszył się w fotelu, a na twarzy jego odmalowal się zamiast zwykłej ironji, prawie dziecinny strach.

— Droga moja, tyś mnie nie zrozumiała przysięgam ci — mamrotał niewyraźnie i w roztargnieniu — dotykając jej włosów i palców. Przebacz mi, proszę cię. Byłem zły i nienawidzę siebie.

— Obrażam ciebie swemi skargami i kwękaniem.. Ty jesteś wspaniałomyślny, szlachetny.. widzę to każdej chwili i czuję, ale po całych dniach ogarnia mnie tęsknota i trwoga jakaś i jakby bezbronne znużenie...

Zenejda Teodorówna gwałtownie uścisnęła Orłowa i pocałowała go w policzek.

— Tylko nie płacz, proszę cię bardzo — wyjąkał.

— Nie, nie. Wypłakałam się już i teraz mnie zupełnie lekko.

— Co się tyczy pokojówki, to jutro jej już tutaj nie będzie — rzekł, niespokojnie rzucając się w fotelu.

(C. d. n.)

Okropne dzieje królewskiego dziecka syna Ludwika XVI. śledzi się z zapartym tchem w wielkim sensacyjnym dramacie w 6-ciu aktach z czasów rewolucji francuskiej p. t.:

„DELFIN FRANCJI“

Wielkie sceny zbiorowe. Bogata wystawa. Doskonała inscenizacja i gra artystów. — **Dziś po raz ostatni KINO „LEW“.**

Ugoda londyńska.

Rządy demokracji francuskiej i angielskiej doprowadziły do zawarcia ugody z Niemcami, co zapowiada likwidację wojny światowej, która mimo podpisania pokoju w Wersalu trwała do tej chwili, wywołując ustawiczne przesilenia gospodarcze i wstrząśnienia w całej Europie. Trzeba było obalenia rządów nacjonalistycznych we Francji i dojścia do władzy partji robotniczej w Anglji, aby wielkie jątrzące całe życie gospodarcze i polityczne zagadnienie ostatecznego zlikwidowania wojny pchnąć z martwego punktu na nowe tory, które otwierają drogę do pokojowego ułożenia się stosunków i współżycia narodów.

Podpisaniem traktatu rządząca na zachodzie demokracja złożyła egzamin dojrzałości politycznej, zapoczątkowała nową erę w Europie. Prawda, że podpisany układ jest jeszcze świstkiem papieru, prawda, że zwalczające się nacjonalizmy zgodnie będą dążyć do jego obalenia, nienawiść, która tak wszechwładnie panowała czasu wojny, nie odrazu zamilknie, oczekiwać jednak należy, że w miarę oddalania się od wojny, rozum zdobędzie należne mu miejsce.

Prawda, że i komunizm nie szczędził rosyjskiego grosza, aby do tej ugody niedopuścić, wiadomo bowiem, że i ta anarchistyczna i krwiożercza pozostałość wojenna żyć może jedynie wśród wstrząśnień i niepokoju. Nic jednak nie zdołało zaszkodzić doprowadzeniu do końca wielkiego dzieła. Wódz robotników angielskich Mac Donald wyrasta na pierwszego na zachodzie męża stanu. Prawdziwa demokracja przy wybitnym współudziale socjalizmu rozwiązuje problemy pierwszorzędnego międzynarodowego znaczenia.

Zawarty układ powinien, jak ożywiający powiew dać się odczuć w całej Europie. Musi zaraz nastąpić odprężenie napiętej sytuacji, co i w Polsce nie powinno przejść bez wrażenia. Sądząc z oświadczeń tak rządu Herriota, jak Mac Donalda wnosić można, że nie poprzestaną one na załatwieniu samych spraw spornych z Niemcami, ale sięgną dalej w kierunku utrwalenia pokoju w Europie i zapobieżenia wojnie, co dla Polski nie jest bez znaczenia. Uniemożliwienie wojny odwetowej nacjonalizmu niemieckiego przeciw Polsce, której potrzebą jest długotrwały pokój, oto zbawienne następstwo układów prowadzonych na zachodzie. I pragnieniem państwa polskiego być musi pomyślny tych rokowań przebieg.

Nadchodzące z Londynu wiadomości o dodatnich rezultatach pierwszego etapu narad i u nas muszą się odbić radosnym echem. Dokonano tam rzeczy ważnej i doniosłej, dzięki której zmaltretowana Europa nareszcie zacznie spokojniej patrzyć w przyszłość.

Jaurès o sojuszu francusko-rosyjskim.

Książka prof. Askenazego p. t. „Uwagi“ zdobywa sobie coraz więcej uwagi za granicą. Omówiliśmy już obszernie tezę, wysuniętą przez Askenazego w jego pracy o wiarołomstwie Rosji względem swej sojuszniczki Francji. Askenazy wywodzi na podstawie bogatego materjału, że dyplomacja i strategja rosyjska od r. 1899, a zwłaszcza 1905 sprzeniewierza się wyraźnie sojuszowi z Francją. Wycofanie wojsk z b. Królestwa, coraz bliższa zażyłość Rosji z Niemcami, przygotowanie strategji rosyjskiej do planów ofensywy na Austrję, współrzędna zmiana planu wojskowego w Niemczech, dalej przebieg początku wojny światowej i t. d. służą Askenazemu, jako materjał dowodowy jego tezy.

Ale oto teza ta znalazła jeszcze jedno potwierdzenie z ust polityka tej miary, co Jaures. Niedawno ukazała się książka o Jauresie pióra Pawła Desanges i Luc Meriga, w której autorowie w następujących słowach ujmują treść przemówień Jauresa, piętnujących straszny egoizm Rosji i jej niepokojącą dwulicowość: „Wykazywał on (Jaures) istotnie na jak słabym gruncie opiera się współdziałanie z Rosją. Korzystał on z tego, by przeciwstawić ważki argument zwolennikom 3-letniej służby wojskowej. Jednym z ich argumentów było wskazywanie na powolność mobilizacji rosyjskiej. Ale — mówił Jaures — czyż nie było okresu czasu, kiedy na podstawie układu wojskowego, więcej niż połowa armji rosyjskiej była ześrodkowana w Polsce i oddalona o kilka dni drogi od granicy niemieckiej? Dziś już tego nie ma. Wojska te cofnięto o kilkaset kilometrów w głąb. A dlaczego? W wyniku spotkania się w Poczdamie, w r. 1910, po rozmowie obu cesarzów. Wycofanie wojsk rosyjskich kosztowało kilka ustępstw niemieckich w Persji. W ten sposób naprzekór układom formalnym i za śmieszny napiwek Rosja poświęciła bezpieczeństwo swej sojuszniczki, psuła — a w każdym razie przedłużała swą własną mobilizację. Jaures, zwracając się do swych przeciwników rzekł: „Zanim przystąpicie do głosowania nad ustawą o 3-letniej służbie wojskowej, zanim usprawiedliwiać będziecie waszą ustawę powolnością mobilizacji rosyjskiej, konsekwencją być może wycofanie sił rosyjskich z Polski, obowiązkiem waszym było zapytać waszej sojuszniczki, która jest przecież waszą sojuszniczką, a nie panią, jakie były powody i jakie mogły być skutki tej operacji“.

Słowa Jauresa świadczą o jego głębokiej przenikliwości politycznej, a zarazem dają pełną satysfakcję pracy naukowej prof. Askenazego.

Turystyka amerykańska

LONDYN, 16 sierpnia. (AW.) Liczba turystów amerykańskich bawiących obecnie w Europie zachodniej, przekracza 400 tys. Dziennikarze amerykańscy stwierdzają, że w ciągu bieżącego lata turyści amerykańscy we Francji i Anglji wydadzą 300 milj. dolarów.

Miłość podług III. Międzynarodówki.

Znana pisarka rosyjska Kuskowa, należąca do partji S. R., zamieściła w jednym z ostatnich numerów „Dni“ berlińskich fejleton ze swoich wspomnień z okresu 1920—21 w Rosji sowieckiej.

Wspomnienia Kuskowej dotyczą komunistki Kołłątajowej, oraz jej pracy w t. zw. Żenotdieł tj. w oddziale pracy wśród kobiet, gdzie Kołłątajowa często wygłaszała odczyty na temat zagadnień płciowych, małżeństwa, miłości itp.

Lecz posłuchajmy, co mówi Kuskowa sama:

„Powstała Kołłątajowa i, zakładając w tył ręce, zaczęła:

— Towarzysze, obłudna burżuazja często mówi o jakiejś tam wiecznej albo bardzo długotrwałej miłości. Opowiadają np., że John Stuart Mill przez 20 lat kochał się w pewnej kobiecie, a potem się z nią ożenił. To burżuazyjne bajdy...

— A przecież i Marks dwadzieścia lat kochał swą żonę — wtrącił ktoś głosem płaczliwym i urażonym.

Kołłątajowa rozgniewała się.

— Towarzysze, niewolno przerywać... Czego chcecie, towarzyszu?

— To ja wołałem... Przecież Marks przez całe życie kochał swą żonę!

Spojrzałam na mego jowialnego sąsiada. Trząsł się od śmiechu, szepcąc: „A to ją sprytnie zagabnął“. Wszyscy dookoła również śmiali się i szeptali. „Żenotdieł“ groźnie powstał... Przewodniczący wezwał do spokoju. Incydent z Marksem nie został wyjaśniony.

Kołłątajowa prawiła dalej:

— Towarzysze, komunista i komunistka powinni żyć dla wspólnoty (kollektywu). Nie oni, nie jednostki, lecz kolektyw. Jeśli kolektyw stwierdzi, że krótkotrwałe związki dadzą zdrowsze i silniejsze potomstwo, wówczas prawo uchwali małżeństwa krótkoterminowe. Jeśli zaś przeciwnie — długotrwałe związki dadzą zdrowsze i silniejsze potomstwa, prawo zatwierdzi małżeństwa długoterminowe. Towarzysze, w małżeństwie burżuazyjnem mąż jest przyszyty do żony, a żona do męża. W ustroju komunistycznym należy tego dzikiego zwyczaju zaniechać. Weźmy pewne małżeństwo. I oto wspólnota żąda, aby żona pracowała w Samarze, a mąż w Taszkiencie. „Przyszywalność“ należy porzucić. Albo na wypadek choroby... Zachorował mąż, albo żona — do szpitala. W ręce specjalnego personelu. A drugi powinien dalej pracować dla wspólnoty... Wszystko dla wspólnoty...“

Trwało to dosyć długo. Publiczność słuchała zdumiona. Wielu otwarcie się śmiało, szturchając się wzajemnie przy ustępach nadto pieprznych.

W dalszym ciągu Kuskowa opowiada przebieg dyskusji, aż wreszcie dochodzi do streszczenia swego przemówienia, które kończy następującemi słowami:

„...Fatalna pomyłka. Kołłątajowa wcale nie rozwijała przed wami teorji socjalizmu lub komunizmu. Jak to się stało — nie wiem, lecz jej teorja wskrzesza przed waszemi oczami oborę tylko co przez rewolucję zniszczonego obszarnika...“

— Ledwiem wymówiła te słowa, gdy sala zatrzęsła się od oklasków... Patrzę, biją brawo czerwonogwardziści, jakieś dziewczyny; ktoś ciągnie mnie za suknię, ktoś coś mówi...

Przewodniczący wściekle dzwoni i prosi, bym jaknajprędzej skończyła. Naprędce rozwinęłam swoje przesłanki, jeszcze raz wywołałam burzę oklasków i ostateczne oburzenie „Żenotdieła“. Kiedy schodziłam z katedry, ktoś szepnął mi: Was zaaresztują, was zaaresztują.

Usiadłam oszołomiona. Nastąpiło teraz coś, co trudno się da powtórzyć.

Kołłątajowa skoczyła:

— Towarzysze, cóż my widzimy? Oto Kuskowa, nawet po październikowej rewolucji, po tej przez nas przelanej krwi, po ofiarach, które poniósł proletarjat — w sprawach miłości i małżeństwa stoi na stanowisku II. Międzynarodówki.

— Zanim zdążyłam pojąć tę tyradę, siedzący za mną sąsiad trącił mnie w plecy. Śmiał się, że aż łzy mu leciały. Nachylił się do mnie, szepcąc: „Jak Boga tego... A to ci dała... Zuch...: Miłość wedle II. Międzynarodówki...“

Kołłątajowa mówiła dalej:

— Kuskowa ani jednem słowem nie wspomniała o miłości i małżeństwie wedle nauki III. Międzynarodówki. Jest to burżuazyjne uchylanie się, towarzysze, i gdybyśmy przez jeden moment słuchali takich mowców, tegoż dnia zostalibyśmy powywieszani.

Oklaski... Kołłątajowa szybko przegląda podane jej notatki, które z oburzeniem ciska na podłogę. Podają jej wodę, a „Żenotdieł“ rzuca na mnie piorunujące spojrzenie. Siedząca obok miła panienka odsuwa się odemnie, jak od zarazy. Tylko mój sąsiad za mną nie przestaje szturchać mnie w plecy i śmiejąc się powtarza: „Miłość wedle II. Międzynarodówki... A to ci... Trzebaby spróbować... My, komuniści, powinniśmy przecież wiedzieć, czy to przyjemnie wedle II. Międzynarodówki“.

Zebrani rozchodzą się, wymieniając zdania, śmiejąc się i prowadząc spory.

Stoi gromada czerwonogwardzistów. Śmieją się.

— A ja jej notatkę podałem. Nie odpowiedziała. Jak nie ciśnie! Niebieski papierek. Widziałeś?

— A coś ty pisał?

— Ofiarowałem się, tego... dla kollektywu... na krótkotrwały związek.

Ogłuszający ryk śmiechu tłumi słowa żartownisia.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 19 sierpnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę o godz. 7'30 „Obłęd" premiera.
W niedzielę o godz. 7'30 „Obłęd".
W poniedziałek, o godz. 7'30 „Obłęd".
We Wtorek o godz. 7'30 „Obłęd".

TEATR MAŁY zamknięty z powodu odnawiania widowni.

TEATR NOWOŚCI zamknięty do końca miesiąca z powodu prac niwelacyjnych drogi dojazdowej.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11. Gościnne występy Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego pod rez. Zygmunta Turkowa.

Środa, o godz. 7'30 „Kune Lemel".
Czwartek o godz. 7'30 „Wielka Wygrana".
Piątek, o godz. 7'30, premiera „Koniec Mesyasza. Żuławskiego.

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33. Od 16 sierpnia zmiana programu i repertuaru. Dalszy ciąg turnieju walk zapaśniczych. We środę 20 go sierpnia walczą: 1 para: Czarna maska z szampionem świata Grikis, olbrzym (Łotwa); 2 para: Szampion Europy Roland (Danja) z szampion. Europy Rogenbaumem (Niemcy) — oraz występy całego zespołu cyrkowego.

—:::—

GOŚCINNE WYSTĘPY JÓZEFA SOSNOWSKIEGO. Świetny artysta i jeden z najznakomitszych współczesnych reżyserów polskich Józef Sosnowski rozpoczyna swe gościnne występy w teatrze Wielkim w sobotę 23 bm. Sosnowski wybrał na pierwszy swój występ ciekawą i bardzo efektowną sztukę Karola More pod tytułem „Obłęd", w której gra kapitalnie rolę starego małżonka ubóstwiającego swą młodą żonę. Miłość ta sprowadza katastrofę wszystkich osób znajdujących się w towarzystwie tej kobiety. Sztuka napisana jest z wielką umiejętnością techniczną i posiada szereg świetnych scen trzymających uwagę widza w napięciu od początku do końca. Znakomity nasz gość właśnie w tej sztuce odniósł zeszłego roku w Krakowie ogromny sukces. Bliższe szczegóły podamy niebawem, obecnie zaznaczamy jeszcze tylko, że kasy teatralne rozpoczną sprzedaż już we czwartek rano.

Z DYREKCJI TEATRÓW MIEJSKICH KOMUNIKUJĄ NAM: Wskutek odzyszczenia widowni teatr Wielki zamknięty będzie do piątku włącznie. W sobotę rozpoczną się w tym teatrze gościnne występy Sosnowskiego.

W teatrze Małym ustawia się obecnie w miejsce dawnych krzeseł nowe wygodne fotele. — Między fotelami i po bokach położony będzie dywan, wnęki ścian zapełnią oryginalne malowidła Mackiewicza. — Teatr Mały otwarty będzie z końcem bieżącego mies.

TARGI WSCHODNIE. Na zarządzenie Prezydjum Miasta uruchomi MKE. od 20 bm. specjalne wozy na Targi Wschodnie, oznaczone literą „T". — Wozy te kursują bezpośrednio z Dworca Głównego do Targów a mianowicie:

3 wozy przez ulicę Gródecką.
3 wozy przez ulicę Leona Sapiehy.

W miarę wzrostu frekwencji ilość wozów będzie powiększona. Ceny biletów ze wszystkich punktów miasta do Targów 22 gr. Karty roczne i miesięczne do przesiadania uprawniają do jazdy także tymi wozami.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj tendencję zniżkową. W Warszawie niektóre akcje straciły przeszło 20 proc.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 5'20—5'21, kanad. do 4'94, kor. czeskie do 0'15 i trzy czwarte, leje do 0'02 i pół, fr. franc. 0'29—0'30, fr. szwajc. 0'96—0'98, funty 23'20—23'30, złote 20 kor., 21'70—21'80, 20 fr. 20'50—20'80, 20 mark. 23'80—24, 10 rubli 25'80—26, srebrna kor. do 0'42 zł.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano dolary 5'16—5'21, funty 23'36—23'59 zł.

Akcje płacono: Chodorów od 8'40, Cegielski 0'98, Ćmielów 0'90, Gafota 0'60, Oikos 4'35, Parowozy 0'61, Pezet 0'20, Pol. Nafta 0'62, Rakszawa 4'35, Sierpa górn. 7'50, Tehate 2'50, Tesp. 6'90, Zieleniewski 15'25 zł.

POWRÓT DZIECI Z KOLONJI WAKACYJNEJ w ŁANCZYNIE. Dnia 23 bm. o godzinie 5'30 popołudniu przyjadą do Lwowa dzieci, bawiące na kolonji wakacyjnej w Łanczynie. Rodzice winni się zjawić w tym czasie na dworcu głównym.

DZIKIE INSTYKTA. Wczoraj wieczorem w towarzystwie posterunkowego zjawiła się w Pogotowiu ratunkowem Magdalena Kaszczyj, handlarka. Miała ona złamaną prawą rękę tak, że kość ukazała się na wierzchu. Pozatem miała pękniętą kość biodrową. Zeznała ona, że w tak nieludzki sposób pobił ją jakimś tępem narzędziem sąsiad Bronisław Drech, karany już kilkadniowym aresztem za poprzednie pobicie.

Policja zarządziła aresztowanie zdziczałego brutala.

Paweł Gwizdziewicz, liczący lat 28, rodem z Zuchorzyc, „cierpi" na wstręt do pracy. Źródło utrzymania znalazł sobie w osobie Olgi C., której stręczy „gości". Zarobione przez nią pieniądze zabiera od swej ofiary przemocą, bijąc ją wrazie oporu. Policja osadziła go w areszcie. Był on już kilkakrotnie karany i dwa razy odszupasowany do swego miejsca przynależności. Czeka go obecnie podobna droga po odsiedzeniu kary.

KRADZIEŻE POPEŁNIONE PRZEZ OTWARTE OKNA. Nieznany osobnik w nocy od ulicy przystawił drabinę do otwartego okna na I piętrze w mieszkaniu Józefa Gangla przy ul. Słonecznej L. 36. i skradł portfel zawierający 160 zł. i dokumenty, srebrną papierośnicę, oraz ubrania, wartości 700 zł.

Józef Handler, zamieszkały w Lubieniu Wielkim, doniósł policji, że w nocy nieznany osobnik przez otwarte okno dostał się do jego mieszkania i skradł garderobę i biżuterję wartości 551 zł.

NIESPOKOJNE ISTOTY. Rózia Ehrenwort, częsta „pensjonarka" ubikacji policyjnych, widocznie znudzona bezczynnością zapragnęła wydostać się na wolność. W tym celu przepłukała sobie usta roczynem jodyny. Jej koleżanki wszczęły wówczas krzyk, że „Rózia się otruła". Pogotowie ratunkowe, jako swą stałą i chroniczną „samobójczynię" odwiozło ją do szpitala, skąd wyfrunie ona na wolność.

Po północy w Pogotowiu rat. zgłosiła się 18-letnia Wiera, nie podając swego nazwiska. Miała ona liczne rany i obrażenia na rękach. Liczni jej przyjaciele, przybyli w jej towarzystwie poczęli się awanturować na ulicy, co zwabiło kilku posterunkowych, którzy uspokoili rozwydrzone temperamenty.

Na ulicach miasta posterunkowi przytrzymali 17 wałęsających się osóbek, które zatrzymano na pewien czas w aresztach. Napełniły one harmiderem te dość monotonne ubikacje.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEG. Ernest Heksler zjawił się tu ze złamaną ręką, a Salamon Muerman ze złamanym obojczykiem.

B. Rothaendlera ukąsił koń w twarz, zaś psy pokąsały Aleksandra Nowika, Zygmunta Bronberga i Adama Drzuczaka.

Stanisław Kunuszyński, dozorca realności przy pl. Bernardyńskim pod L. 15 zachorował nagle na cholerę umysłową. Odstawiono go do szpitala.

ZEMDLAŁ Z WYCIEŃCZENIA. Józef Kaltrun, zamieszkały przy ul. Pod Dębem pod L. 21 zemdlał z głodu na ul. Akademickiej. Litościwi przechodnie udzielili mu pomocy w postaci przekąsek, poczem nieco pokrzepionego na ciele odwieziono do domu.

STRACH MA WIELKIE OCZY. W hotelu Zippera przy ul. Rejtana dym napełnił biura kantoru wymiany. Zaalarmowany tren straży pożarnej przybył na miejsce. Stwierdzono, że ktoś napełnił papierami piec i podpalił. Dla braku przewiewu dym zamiast kominem począł uchodzić na zewnątrz, powodując popłoch i zbędny alarm.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻ I WŁÓCZĘGOSTWO. Na żądanie wicekonzula angielskiego aresztowano Tadeusza Romaszkę, urzędnika tego konzulatu, jako podejrzanego o liczne kradzieże. - Jana Michowa, dozorcę realności przy ul. Wronowskich L. 11 aresztowano jako podejrzanego o współudział w kradzieży 700 zł., popełnionej na szkodę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń po rozbiciu kasy ogniotrwałej.

Agatę Jakimowicz, false Marje Korel, false Karb. aresztowano za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę A. Boczkowskiego, zam. przy ul. Potockiego.

Franciszka Reisinga ujęto na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej, popełnionej w ul. Akademickiej.

Za włóczęgostwo aresztowano Marję Muczakowską, Arnolda Schne i Wasylynę Pawluk.

CZY FALA ZNIŻKOWA? Od dawna wzywaliśmy kupców do obniżki cen towarów wykazując, iż ceny są za wysokie, przekraczające możność i siłę kupna ogółu ludności. Przewidywania nasze, iż z chwilą obniżki cen do godziwego poziomu ożywi się ruch handlowy po sklepach, okazały się trafne. Wielu kupców zmuszonych zastojem obniżyło ceny towarów.

Coraz to częściej widać na towarach i na oknach służe wywieszki, iż ceny zniżono o 50 procent. Nie zawsze to jednak zgodne jest z prawdą. Publiczność orjentuje się dostatecznie w cenach, i tam, gdzie naprawdę ceny obniżono, czyni liczne zakupy. W jednym składzie obuwia przy ul. Legjonów tłumy kupujących stały w ogonku pod sklepem, aby po kolei dostać się do wnętrza. Przy ul. Jagiellońskiej podobny ścisk można obserwować przed składem szkła karlsbadzkiego. Kobiety również skrzętnie nawiedzają te magazyny konfekcji damskiej, gdzie ceny są odpowiednio zniżone.

NÓŻ W ROBOCIE. Wczoraj po południu w realności przy ul. Bema powstała sprzeczka pomiędzy Bazylem Pycą a Marjanem Markowskim, podczas której Pyca przebił nożem swego przeciwnika. Zranionego w stanie groźnym odwieziono do szpitala, zaś nożowca aresztowała policja.

ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA UKRYTE NA CMENTARZU. Na starym cmentarzu żydowskim znaleziono zwłoki około 3-tygodniowego niemowlęcia powierzchownie przykryte ziemią. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

ZGUBY. Szczepan Dobusz na ul. Ruskiej zgubił portfel wraz 120 zł. i 2 dolarami.

Marja Glazerow, funkcjonarjuszka Komendy policji, zgubiła korespondencję i fotografję męża z czasu pobytu tegoż w niewoli rosyjskiej. Fotografję te służyły jej jako dowody do spraw pensyjnych po zmarłym mężu.

W policji zdeponowano, dłuta, siekierę, i dżagan, znalezione w rumowisku przy ul. Akademickiej.

Na pl. Krakowskim nieznany osobnik sprzedawał żółtą teczkę. Interpelowany przez Grzegorza Wilczyńskiego zbiegł. Teczkę tę zdeponowano w policji.

Różne.

DZIEŁA SZTUKI NA RATY. W Niemczech istnieje stowarzyszenie samopomocy artystów i plastyków, posiadające oprócz organizacji centralnej w Berlinie, szereg oddziałów na prowincji. Ze względu na szczupłość środków obrotowych i brak pieniędzy nastąpił zwłaszcza w dziedzinie sztuki zupełny niemal zastój. By temu zaradzić, stowarzyszenie artystów uchwaliło sprzedawać dzieła swych członków na raty z wyłączeniem wszelkich pośredników. Kupujący dający pewną rękojmię, że wywiąże się ze swego zobowiązania, płaci przy kupnie 1/3 część ceny dzieła sztuki, resztę zaś w ratach bezprocentowych.

Powstanie w Afganistanie.

LONDYN. 19 sierpnia. (AW. Ostatnie wiadomości z Moskwy donoszą o powstaniu w Afganistanie rozszerza się. Zachodzi obawa przerzucenia się ruchu powstańczego na Bucharę; gdzie zwolennicy wypędzonego emira prowadzą bardzo żywą agitację.

—:::—

Oven Young.

WIEDEŃ. 19 sierpnia. (AW.) „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu, że komisja reparacyjna wyznaczy w tych dniach generalnego agenta dla sprawy odszkodowań. Przypuszczalnie wybór padnie na p. Oven Younga. W razie przyjęcia nominacji O. Young nie pozostanie dłużej na stanowisku jak trzy miesiące, by potem zająć się przeprowadzeniem planu Davesa. — Sfery finansowe objawiają wielkie niezadowolenie z powodu szczegółów układu londyńskiego.

—:::—

Jak zwykle w Meksyku.

PARYŻ. 10 sierpnia. (Pat.) Wolff „Petit Parisien" donosi z Nowego Jorku, że około 100 powstańców meksykańskich napadło na pociąg idący z Meksyku do Veracruz. 20 pasażerów zostało zabitych.

—:::—

Nieudała demonstracja

PARYŻ. 19 sierpnia. (Pat.) W chwili przybycia Herriota na dworzec St. Lazare pewna liczba nacjonalistów z organizacji „Nation Francais" usiłowała urządzić demonstrację przeciw Herriotowi. Policja udaremniła demonstrację.

Kosztowny flirt p. Witosa z p. Tommassini.

Czytamy w „Głosie prawdy“:

B. poseł włoski w Warszawie p. Tommassini, dyplomata zręczny i wytrawny, potrafił doskonale wywiązać się z obowiązków reprezentacyjnych w pełnym tego słowa oficjalnem i prywatnem znaczeniu.

Nie darmo dzisiaj jadamy w całej Polsce wyborny makaron fabrykacji b. posła, nie darmo również rząd nasz zakupił we włoskiej firmie „Ansaldo“ pewną ilość aeroplanów, częściowo montowanych w fabryce „Plage-Laśkiewicz“, oraz silników, starych i wadliwych świeżo tylko pomalowanych, które kosztują nas życie wielu dzielnych lotników.

Najlukratywniejszą wszakże tranzakcę udało się p. Tommassiniemu i jego dzielnemu attache handlowemu p. Benotti Corvi przeprowadzić z rządem p. Witosa. Wówczas to zawarliśmy umowę z włoskimi przemysłowcami na dostawę 150 wagonów luksusowych i 2000 węglarek, na ogólną sumę 400 miljonów lirów.

W obecnym okresie ostrego kryzysu w naszym przemyśle przypada właśnie termin płatności raty należności w sumie 100 miljonów lirów.

Nasze własne fabryki lokomotyw (oczywiście i węglarek) jak Cegielski, Chrzanów i Parowóz prawie że są nieczynne, gdyż obstalunki rządowe wędrują po za granice państwa; bezrobocie z tego powodu wzrasta i zaostrza ogólny kryzys, a pieniądze najspokojniej przelewają się z polskiej kieszeni do włoskiej — za fabrykaty, które mogą być doskonale wyprodukowane na miejscu.

To są horrenda od jakich roi się w dziedzinie państwowej gospodarki materjalnej, a które skutecznie utrącają każdą myśl sanacyjną uwzględniającą interes państwa i społeczeństwa, nie zaś kaprysy dygnitarzy zainteresowanych politycznie czy materjalnie w popieraniu swych ulubieńców lub przyjaciół. Tam gdzie to niema żadnego sensu wyrzuca się olbrzymie sumy na zabawę różnych amatorów w budowę nowych gałęzi przemysłu, tam gdzie należy poprzeć już istniejące warsztaty, popiera się obce.

To jest chaos na dnie którego spoczywa, jako sprężyna, indolencja i korupcja, z któremi czas najwyższy rozpocząć śmiertelną walkę.

—:::—

Poseł Florescu u marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. 8 (tel. wł.). Opuszczając swe stanowisko, poseł rumuński, Florescu złożył wczoraj pożegnalną wizytę marszałkowi Piłsudskiemu w Sulejówku.

—:::—

Nominacja w Banku gospodarstwa kraj

WARSZAWA, 19 sierpnia. (AW. Feliks Młynarski dyr. departamentu kredytowego w Min. skarbu ma być mianowany wiceprezesem Banku gospodarstwa krajowego.

—::::—

Komuniści przy robocie.

WARSZAWA, 19. 8. (tel. wł.). Władze polityczne wpadły na trop kolportażu bibuły komunistycznej w Grodzisku. Dwie osoby zostały aresztowane.

—::::—

I Szwajcarja ma dość bolszewików.

BERNO SZWAJC. 19 8. (Pat.). Rada Związkowa postanowiła wydalić ze Szwajcarji posła komunistycznego do parlamentu Rzeszy Thomasa i sekretarza komunistycznej partji w Paryżu Ilberta.

—:::—

Kongres robotników tkackich

WIEDEŃ, 19. 8. (Pat.). Wczoraj rozpoczął się tu przy udziale licznych przedstawicieli 13 krajów 11-ty międzynarodowy kongres robotników przem. włókienniczego. Na wniosek sekretarza związku robotników przemysłu włókienniczego, obecnego angielskiego ministra pracy Shava, uchwalono jednogłośnie, że przyjęcie rosyjskich robotników przemysłu włókienniczego do związku nastąpi dopiero po zjednoczeniu amsterdamskiej międzynarodówki zawodowej z czerwoną międzynarodówką zawodową.

—:::—

Z sali sądowej.

Okradacze trupów przed sądem

Aleksander Makohon, kowal, Szczepan Kurnicki, majster stolarski, Jan Golas i Dmytro Kozioł, robotnicy, wszyscy z Wiszenki Małej (koło Żółkwi) od listopada z. r. okradali i plądrowali grobowce i kaplice cmentarne. W Wiszence po otwarciu grobowca Starków skradli dwie złote obrączki z palców nieboszczyków. W Horyniu okradli grobowiec i kaplicę Ponińskich, w Narolu splądrował grobowiec Korytowskich i inne, w Ulicku okradli znów kościółek. Łup swój złodzieje sprzedawali Mikołajowi Pawliszynowi i Michałowi Tkaczukowi.

Szajce tej przewodził Kurnicki, który dla nadania sobie powagi głosił, że był pułkownikiem w wojsku bolszewickiem. Poprzednio był on pewien czas dozorcą w szpitalu na Kulparkowie. Tu obserwował chorych umysłowo — Spostrzeżenia swe wykorzystał po aresztowaniu i począł w więzieniu grać rolę „świrka“. Lekarze stwierdzili jednak symulację. Kurnicki nie wypadł jednak z roli i na dwudniowej rozprawie w dalszym ciągu udawał umysłowo chorego.

Wczoraj, po przeprowadzonej rozprawie, Trybunał zasądził oskarżonego Makohona na 5. Kurnickiego i Gałasa po 3, Kozioła na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Błatników Pawliszyna i Tkaczuka zasądzono po 4 miesiące aresztu. Współoskarżonego o uczestnictwo w kradzieży Panobija uwolniono od winy i kary.

Obrońca zasądzonego Makohona zgłosił odwołanie co do wysokości kary.

Rozprawie przewodniczył r. Makuch, oskarżał prokurator Janusz, bronili dr. Lind i dr. Thumin.

—::::—

Rządowe instytucje budowlane.

WARSZAWA, 19. 8. (AW). Budżety miesięczne na lipiec i sierpień wykazują dążność do jaknajbardziej wydatnego wykorzystania sezonu budowlanego — oczywiście w zakresie naj konieczniejszych inwestycji, przewidzianych w preliminarzu budżetowym na rok 1924.

W lipcu preliminowano ogółem na wydatki inwestycyjne 19.5 milj. zł., co stanowiło około 12 proc. ogólnej sumy preliminowanych wydatków.

W sierpniu kredyty na ten cel zostały jeszcze bardziej podwyższone, preliminowane jest bowiem wydatkowanie 31 milj. zł, co stanowi przeszło 20 proc. ogólnej sumy wydatków w tym miesiącu. Z ogólnej tej sumy 20.2 milj. zł. przeznaczono na wydatki inwestycyjne monopolu tytoniowego 2.7 milj. zł., na inwestycje dla Ministerstwa Robót Publicznych 1.8 milj. zł., dla Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. oraz na wydatki inwestycyjne wszystkich innych ministerstw 6.2 milj. zł., nie licząc przeznaczonej na cele inwestycyjne dotacji dla Min. Kolei, która w lipcu i sierpniu wynosi po 8,250.000 zł.

—::::—

Ściganie spekulantów i paskarzy.

Lwów, 19. sierpnia.

Coraz to liczniej napływają do policji skargi wnoszone przez kupujących na lichwę, uprawianą przez wyzyskiwaczy.

Wczoraj oskarżono tu Tomasza Sapaka, właściciela sklepu przy ul. Wałowej, który za srebrzone orzełki do czapek, żądał po 1 zł., a po 40 gr. za wykonane z ciemnej blachy.

Interesowany przekonał się następnie, iż te same orzełki w innych sklepach kosztują tylko 30 i 15 groszy.

Stanisława Kolesę, rzeźnika z ul. Batorego, oskarżono dn. 16 bm. w policji o lichwę, zaś wczoraj ponownie wpłynęła tu podobna skarga.

Funkcjonarjusze policji stwierdzili uprawianie paskarstwa przez następujących rzeźników: K. Swaryczewskiego, właściciela jatki przy ul. Łyczakowskiej, Michała Bojkę, Marję Kosińską, Katarzynę Cielińską, Marję Demeter, z pl. Krakowskiego, Karola Podwińskiego, Pawła Celnika z pl. Halickiego i Kazimierza Gerłowskiego, właściciela wędlinjarni z ul. Słowackiego. W sklepie Stefanji Underki przy ul. Łyczakowskiej pobrano 1.15 zł. ponad taryfę przy sprzedaży 1 i pół kg. mięsa.

Rzeźnicy Jan Gorztla i Szymon Pełech odmówili sprzedaży mięsa, Wojciech Sylwester wbrew zakazowi sprzedawał siekane mięso.

O wyzysk oskarżono w policji następujących właścicieli sklepów: Kazimierza Pollaka z ul. Króla Leszczyńskiego, Jakóba Struna z pl. Unji Brzeskiej, R. Bisanzá z ul. Kordeckiego i Eidla Rada, właściciela składu nafty przy ul. Janowskiej.

Izaak Pakser, właściciel owocarni przy ul. Batorego nie nakrywa owoców organtyną. — Chleb sprzedawany przez Pescha Picka w Rynku ma tylko 95 dkg.

W restauracjach: Nowaka, Fliesserowej, „Republique“, Żółcińskiego i Musiałowicza zatruwają wódką gości w niedzielę.

Z targowicy miejskiej usunięto Judę Fischa z Dawidowa i Rubina Bauma z Jaworowa, za uprawianie pokątnego handlu bydłem.

Funkcjonarjusze policji stwierdzili, iż dnia 16. bm. na pl. Krakowskim 20 rzeźników nie sprzedawało mięsa, zaś 21 na pl. Halickim, dnia 19. bm. było zamkniętych 14 i 20 miejsc sprzedaży na tych placach.

Pozatem wczoraj wynotowano około 20 firm, w których nie wystawiono cen na wystawach.

Doniesienia te będą skierowane do sądu lub też do magistratu.

Fakta udowodnionego paskarstwa są zawsze karane. Dla przykładu podamy, iż Salka Vogel sprzedając chleb i rogalki w Rynku pobrała o 9 gr. ponad taryfę. Ukarano ją dwudniowym aresztem bez zamiany na grzywnę.

—::::—

Znowu będą radzili..

LONDYN, 19 sierpnia. (Pat.) Wolff. Korespondent „Daily Telegr.“ donosi, z Waszyngtonu, że jest prawdopodobne, że na wiosnę 1925 roku odbędzie się druga konferencja mocarstw światowych dla sprawy ograniczenia zbrojeń.

—:::—

Sprawy partyjne.

ZAWIADAMIAMY NINIEJSZEM wszystkie Komitety partyjne, Rady robotnicze PPS. i Towarzyszy, że Sekretarjat Obwodowy i Okręgowy PPS. we Lwowie, Sykstusa 21, II. p., czynny jest codziennie od godz. 10—2 popoł. i od 4—7 wieczór. W niedziele zaś i święta od 10—12 w południe.

W tym czasie załatwiać się będzie wszelkie czynności związane z ruchem partyjnym.

Prezydjum Kom. Obw. PPS. we Lwowie.

—:::—

Potworna krzywda.

Otrzymujemy następującą skargę:

Paweł Tołkacz służył w policji państwowej, jako posterunkowy w Kupczyńcach, województwo tarnopolskie. Dnia 21. stycznia 1923 r. w czasie służby został zamordowany; zostawił wdowę i dwoje małych dzieci sierotami bez żadnych środków do życia.

Komenda P. P. w Tarnopolu, relacją z dnia 28. lutego 1923 r. L. 8233/23 doniosła o tem Głównej Komendzie P. P. w Warszawie celem przyznania wdowie pensji. Mimo iż rok dawno minął, wdowa dotąd nie otrzymała żadnej decyzji w tej sprawie i walcząc z ostatecznym niedostatkiem wychowuje dwie małe sieroty. Sąsiedzi patrząc na ostatnią nędzę tej wdowy i drobnych sierot, nie mogą zrozumieć, że państwo w tak potworny sposób obeszło się z rodziną, która w służbie dla państwa straciła żywiciela, i teraz ginie z głodu.

Tak brzmi skarga. Czyż trzeba do tych słów dawać objaśnienia. Czyż trzeba malować potworność zbrodni jakiegoś policyjnego biurokraty w Warszawie, któremu przez półtora roku już się nie spieszy, aby załatwić sprawę z głodu ginącej wdowy i sierot. Czy nie ma jakiej odstraszającej i przykładnej kary, którąby dosięgła takiego łajdaka-biurokratę, aby nauczył się spełniać obowiązki?

Do rozpaczy doprowadzona wdowa, nie mogąc się doczekać należnej jej pensji wniosła już prośbę do prezydenta państwa. Może nareszcie doczeka się sprawiedliwości.

Narodowi „męczennicy“ i „bohaterowie“.

Żadna partja polityczna w Polsce nie posiada tylu zasłużonych (!?) „męczenników“ i „bohaterów“ narodowych (!?), co narodowa demokracja! Poprostu za uszy ciągnie się tam nieraz ludzi na piedestał wielkości.

Na uzasadnienie powyższego twierdzenia nie trudno o dowody.

Przewrotność endeckiego sposobu myślenia i brak poczucia etyki zaliczyły więc niemal w poczet świętych takiego **Eligjusza Niewiadomskiego**, skrytobójczego mordercę pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Narutowicza — i oddają cieniom mordercy cześć prawie boską,

Wyjątkowym autorytetem i szacunkiem cieszy się dalej wśród narodowej demokracji poseł **Jan Zamorski, potępiony uchwałą Sejmu** za szerzenie za oceanem w słowie i piśmie oszczerstw o b. Naczelniku państwa, Józefie Piłsudskim i o armji polskiej — wypoliczkowany też za to;

Moralnego sprawcę mordu, dokonanego na ś. p. Prez. Narutowiczu, p. **Lewina - Strońskiego**, zarówno bitego po gębie za hańbienie Marszałka Piłsudskiego i wojska, endecja wynosi pod niebiosy;

Następnie uwielbiają wszechopolacy p. **Adolfa Neuwertha - Nowaczyńskiego**, również kalumniatora, także policzkowanego niejednokrotnie;

Nie mówi się już naturalnie o wodzu duchowym narod. demokracji, p. **Romanie Dmowskim**, który w pamiętnych dniach bolszewickiej grozy w r. 1920 stchórzył z Warszawy do Poznania, gdzie przygotowywał głośne „rezerwy“, i t.p. w nieskończoność.

Oto tylko przykładowo naprowadzeni narodowo - demokratyczni „męczennicy“ i „bohaterowie“! W rzeczywistości jednak znalazłby ich długą litanję.. zamachowców, spiskowców i t. d. bujających niestety na wolności.

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego prasa endecka wprost wyje ze złości z powodu unieważniającego wyroku w procesie krakowskim i robi wszystko, by wyrok ten unieważnić. Wszechpolacy bowiem gorąco życzyliby sobie, ażeby i ich przeciwnicy polityczni mogli mieć własnych „męczenników“ (!) i „bohaterów“ (!), jeśli nie rozstrzelanych morderców lub moralnie potępionych i policzkowanych żywych, to przynajmniej ludzi, skazanych na kryminał.

Niestety nie wszystkie stronnictwa polityczne potrafiły „zasłużyć sobie“ na podobne błogosławieństwo (!), co narodowa demokracja, skutkiem czego głęboka troska endecji o tychże „męczynników“ i „bohaterów“ pozostanie jedynie jej.. pobożnem życzeniem.

—::::—

Zjazd Okręgowej Sekcji Konduktorów Z. Z. K.

Dnia 13. sierpnia br. odbył się zjazd Okręgowej Sekcji Konduktorów okręgu dyrekcji lwowskiej we Lwowie.

Na zjazd ten o godzinie 9 rano przybyli w tym roku bardzo licznie delegaci wszystkich Kół Sekcji Konduktorów Z. Z. K. Prócz zarządu S. O. K. byli delegaci w osobie kol. Szczyrka i Tysowskiego ze Lwowa, zamiejscowi: z Przemyśla kol. Wajdyła i Kobzar, ze Stryja kol. Półchłopek, z Sambora kol. Prędkiewicz, z Jarosławia kol. Janas, z Brodów kol. Baudisz, z Rozwadowa kol. Cieśla i Idec, z Tarnopola kol. Kobernicki i Szczygieł, z Drohobycza kol. Hyliński.

Zjazd zagaił przew. Sekcji miejscowej kol. Wiącek. Przewodnictwo objął przew. S. O. K. kol. Patkiewicz, w zastępstwie kol. Hyliński z Drohobycza, sekretarzował Jabłoński Franc.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zjazdu S. O. K. przystąpiono do obrad. Kol. Patkiewicz zdał obszerne sprawozdanie z czynności roku administracyjnego. W nader ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos kol. delegaci w końcu uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do wyborów nowego zarządu Sekcji Okręgowej i wybrano ponownie kol. Patkiewicza i Langa ze Lwowa, zaś z zamiejscowych Kobzara z Przemyśla a w zastępstwie Prędkiewicza z Sambora i Półchłopka ze Stryja. Uchwalono szereg wniosków, między innemi w sprawie etatów, przeszeregowania do wyższych stopni płac, turnusów opartych o 8-godz. dzień pracy i inne. Wszystkie te wnioski przedłożone będą na zjeździe Sekcji Centralnej w Warszawie, jak również na Walnym zjeździe Z. Z. K. w Krakowie.

Po różnych interpelacjach delegatów zamiejscowych, które zostały przyjęte do załatwienia przew. S. O. K. kol. Patkiewicz wezwał wszystkich delegatów do intenzywnej pracy w Związku Z. Z. K., następnie zjazd zamknął o godzinie 16-tej okrzykiem: Niech żyje Sekcja Konduktorów, zorganizowana w Związku Z. Z. K.

Sprawa ochrony cmentarza poległych żołnierzy armji ros. we Lwowie.

We Lwowie znajduje się cmentarz poległych żołnierzy armji rosyjskiej czasów wielkiej wojny 1914—1915 r., położony przy końcu ulicy Łyczakowskiej, za Łyczakowskim parkiem.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Obecny stan cmentarza pozostawia wiele do życzenia: brak ogrodzenia, na wielu mogiłach niema już krzyżów, pomniki walą się — wszystko to sprawia nader przykre wrażenie. Województwo lwowskie, w ewidencji którego znajduje się wymieniony cmentarz, nie jest w stanie nic temu zaradzić, gdyż nie posiada na to żadnych kredytów.

Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uchodźców Rosyjskich we Lwowie uchwaliło podjąć się inicjatywy uporządkowania cmentarza i dopomódz Województwu lwowskiemu, organizując zbiórkę dobrowolnych datków na cel wymieniony.

Każdy powinien w miarę swych sił i możności złożyć dobrowolną ofiarę, pamiętając, że na tym cmentarzu są mogiły różnych narodowości i wyznań.

Spis ofiar i sprawozdanie wydanych pieniędzy zostaną podane do ogólnej wiadomości.

Ofiary przyjmuje się: Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Oddział we Lwowie, pl. Marjacki l. 8 (Szprechera), Konto czekowe Nr. 662, T-wo Wzaj. Pomocy Uch. Ros., Bibljoteka T-wa we Lwowie, ul. Potockiego l. 15 l. p. dz. 4, od godz. 4—7 popoł.

—::::—

Nie chcą Kościuszki!

Endecka „Dwugroszówka“ tak pisze o umieszczeniu podobizny na banknotach:

„Kto nas się naprzykład pytał, czy my koniecznie chcemy mieć na banknotach szlachetną, ale trochę egzotyczną, **a bardzo mało polską fizjognomię Kościuszki**. Świat zna nazwisko Kościuszki, ale nie zna jego twarzy. Ta **głowa egzaltowana, nieporządna, niestrzyżona, z białoruskim profilem i tym nosem zadartym, źle nas w świecie reprezentuje**. Jeszcze gdyby był podpis jaki, stwierdzający, że to Kościuszko! Ale nikt nie wie i „zagranica“ niewątpliwie wzrusza nad tą dziwną głową ramionami, **sądząc, że to może typ nowoczesnego Polaka**“.

Estetom z „Dwugroszówki“ nie podoba się niepolski (!) profil Kościuszki i jego niewytworna fryzura. Obrażeni są, że nikt się ich nie pytał, czy chcą mieć na banknotach wizerunek „białoruski“, mniejszościowy, który mógłby ktoś zagranicą wziąć za typ polski, za typ nowoczesnego Polaka.

Nie! Zaprawdę powiadam wam: Kościuszko nie jest typem nowoczesnego Polaka. Gdyby bowiem nim był nikt by mu nie stawiał pomników, a potomni wstydziliby się go. Jest obelgą żądanie, aby Kościuszko był podobny do „nowoczesnego polaka“.

—::::—

NADESŁANE.

Nr. 57 Niech żyje konkurencja! Nr. 57

O ile chcecie tanio nabyć!

Na raty!! Na raty!!

Ubrania męskie, chłopięce i dziecinne z pierwszorzędnych fabryk: wiedeńskich i bielskich, płaszcze damskie, kostjumy, suknie oraz tekstylja i bieliznę w wielkim wyborze.

Spieszcie do firmy:

SCHEINER i Ska

ul. GRÓDECKA 57.

Na raty! 651 Na raty!

Stan bezrobocia w Rosji.

MOSKWA, 19. sierpnia. (AW). Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w Rosji nieustannie wzrasta. 1. stycznia b. r. liczba bezrobotnych zarejestrowanych na giełdzie pracy wynosiła 992.000, 1. kwietnia — 1.095.000, 1. maja — 1,139.000. Wśród bezrobotnych 23,4 procent stanowią robotnicy fabryczni, 32,7 procent inteligencja i 3/1 proc. niewykwalifikowani.

—::::—

Strajki i lokauty w Polsce w r. 1923.

Wiadomości statystyczne G. U. S. w dn. 3 lipca b. r. Nr. 13 podają następujące zestawienie cyfrowe, dotyczące liczby strejków, liczby strejkujących robotników oraz liczby straconych dni.

Największa ilość strejków przypada w r. 1923 na województw. centralne przyczem obejmuje 4649 zakładów, 493.352 robotników i 4.240430 straconych dni roboczych.

Z kolei najwięcej przypada strejków na województwo śląskie przyczem obejmuje 1050 zakładów, 243.309 robotników strejkujących i 1.243.296 straconych dni roboczych.

Najmniejsza ilość strejków przypada na wojew. wschodnie, a to zaledwie obejmują one 177 zakładów, 6128 strejkujących i 64.015 straconych dni roboczych.

Wedle rozkładu na poszczególne gałęzie przemysłu i pracy największa liczba strejków dotknęła przemysł włókienniczy. Objęła ona 1930 zakładów, 299.516 strejkujących i 2.180.970 straconych dni.

Ogółem było w Polsce strejków:

Daty	Ogółem	Pojedyńczych	Grupowych	Liczba zakładów ob. jęt. strejk.	Liczba strejkując.	Liczba straconych dni roboczych
1921	693	463	230	9059	477.037	4,106.472
1922	800	591	209	8093	607.011	4,630.833
1923	1263	968	295	7451	849.051	6,378.600

Z kolei na przemysł górniczy przypada 498 zakładów objętych strejkiem, 119,917 strejkujących i 883.253 straconych dni roboczych.

Najmniej dotknięci zostali strejkami urzędnicy państwowi i komunalni. Strejki objęły tu 2 zakłady o 249 osobach strejkujących i spowodowały 6388 straconych dni roboczych.

Strejki według głównych przyczyn:

PRZYCZYNY STREJKÓW	Liczba strejków	Liczba strejkujących	Strejki wygrane zupełnie lub częściowo		Strejki przegrane		Strejki o niewiadomych rezultatach	
			Liczba strejków	Liczba strejkujących	Liczba strejków	Liczba strejkujących	Liczba strejków	Liczba strejkujących
Żądania dotyczące płacy	1068	771210	878	498502	176	269121	14	3587
Żądania dotyczące warunków pracy np. godzin itd.	24	17357	11	9029	12	4979	1	3349
Żądania uznania organizacji zawodowej	13	2097	5	438	5	1458	3	201
Żądania przyjęcia do pracy wydalonych pracowników	78	17068	25	7395	51	9409	2	264
Żądania usunięcia kierownika . .	9	1328	4	500	5	828	—	—
Żądania dotyczące aprowizacji .	38	14279	26	12971	10	844	2	464
Strejki polityczne, manifest. i solidarności	16	22467	1	7341	—	—	15	15126
Strejki różne i niewiadome . . .	17	3245	2	623	8	1434	7	1188

Międzynarodowy kongres Związku Metalowców

odbył się w dniach 26. i nast. lipca w Wiedniu.

Bardzo poważną różnicę zdań wywołał punkt postawiony w projekcie porządku dziennego dotyczący Międzynarodówki Związku metalowców w Rosji. Większość delegatów stanęła w przeciwieństwie do delegatów związku niemieckiego, austrackiego i angielskiego na stanowisku, że **związek rosyjski jest organizacją niesamodzielną, stojącą pod kontrolą i rozkazami rządu rosyjskiego**, wobec czego przyjęcie go do Międzynarodówki byłoby sankcjonowaniem wszystkich gwałtów i zbrodni tego rządu — oraz dążności zawodowej Międzynarodówki Moskiewskiej skierowanych do rozbicia dotychczasowej Międzynarodowej organizacji zawodowej kierunku amsterdamskiego. Wobec tego punkt ten postanowiono z porządku obrad kongresu usunąć.

W kongresie wzięły udział organizacje metalowców wszystkich krajów z wyjątkiem Ameryki Północnej, Bułgarji — a reprezentowane były Anglja, Austrja, Niemcy, Francja, Polska, Włochy, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Belgja, Luksemburg, Hiszpanja, Węgry, Holandja, Norwegja. Danja i Szwecja. Związek metalowców w Polsce reprezentował tow. **Andrzej Teller**, redaktor „Metalowca". Ogółem brało udział w Kongresie 62 delegatów, reprezentujących 2,758.300 zjednoczonych w Międzynarodówce członków.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Sekretarjatu Międzynarodowego i po krótkiej dyskusji, jaka nad sprawozdaniem się wywiązała. Kongres przystąpił do obrad nad sprawą: „Czas pracy, wzajemna pomoc w walce i wychodźtwo".

Ze sprawozdania, jakie składali przedstawiciele poszczególnych krajów można było ocenić, jak dodatnio wpływała na przebieg walk z przedsiębiorcami pomoc materjalna, organizowana przez Międzynarodówkę. Z drugiej strony widać było, że we wszystkich krajach przedsiębiorcy gotują się do walki o zniesienie 8-godzinnego dnia pracy. Delegat niemiecki przedstawił stan rzeczy panujący pod tym względem w Niemczech: Wobec osłabienia organizacji i jej siły bojowej, a z drugiej strony wobec trudności ekonomicznych, spowodowanych obowiązkami reparacyjnemi robotnicy wbrew swej woli zostali zmuszeni do dłuższej pracy. Największem ich usiłowaniem jednak i dążeniem w chwili obecnej jest ponowne zdobycie 8-godzinnego dnia pracy.

Imieniem Związku Metalowców w Polsce złożył sprawozdanie tow. Teller. Omówił on przebieg walk z górnośląskimi kapitalistami, dążącymi do przedłużenia czasu pracy oraz ostatniego rozporządzenia Ministerstwa Pracy, zezwalającego na 10-godzinną pracę w hutach górnośląskich — wskazując w jak fatalny sposób oddziałuje na kraje sąsiednie fakt utrzymania 10-godzinnego czasu pracy w Niemczech. Przeciw wszelkim zamachom na 8-godz czas pracy robotnicy w Polsce podejmą zdecydowaną walką — nie żądając w tej chwili od Międzynarodówki innej pomocy, jak tylko wzmożenia dążności do ratyfikowania konwencji waszyngtońskiej przez inne kraje przemysłowe. Następnie tow Teller omówił sprawę emigracji domagając się przeprowadzenia przez Międzynarodowy Sekretarjat ankiety, w jakich krajach, w jakich przemysłach i na jakich warunkach pracują emigrujący robotnicy metalowi. Wniosek ten przydzielono do rozpatrzenia i załatwienia Międzynarodowemu Sekretarjatowi.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział: w imieniu Anglji — Brownlie, Francji — Labe, Niemiec — Dissman, Czechosłowacji — Kaufmann, Polski — Teller, — powzięto rezolucję, w której Kongres wzywa metalowców wszystkich krajów, aby przeciwdziałali z całą stanowczością, nie wyłączając najostrzejszych środków próbom zniesienia lub częściowego uchylania 8-godz. dnia pracy, w świadomości, że idzie tu o obronę sprawy całego proletarjatu. Każda walcząca grupa ma zapewnioną solidarność Międzynarodówki Metalowców. Kongres wzywa wszystkich członków, by użyli całego swego wpływu na rzecz szybkiej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej, nie zapominając przytem, że przedewszystkiem samopomoc robotnicza zdoła zabezpieczyć 8-godz. dzień pracy.

Po wyczerpującej dyskusji nad tym punktem, sekretarz zawiadomił Kongres, że nadeszło zgłoszenie o przyjęcie do Międzynarodówki komunistycznych związków metalowców Francji i Rumunji oraz, że z Moskwy wybrali się aeroplanem również w tym celu — delegaci związku rosyjskiego.

Na wniosek Zarządu, który w międzyczasie odbył posiedzenie, uchwalono zgłoszenia obu związków odrzucić, delegatom zaś rosyjskim pozwolono wygłosić przed zakończeniem Kongresu przemówienie powitalne.

Po załatwieniu dalszych punktów, jak wybory do Wydziału Wykonawczego, oznaczenie miejsca najbliższego posiedzenia Zarządu, Kongres wysłuchał w milczeniu mowy przybyłego aeroplanem z Moskwy do Wiednia delegata, który mówił o konieczności walki o 8-godzinny czas pracy, o jednolitym froncie i oświadczył w końcu gotowość przystąpienia do Międzynarodówki. Przemowienie delegata komunistycznego w Wiedniu brzmiało zupełnie inaczej, aniżeli niedawne mowy Łozowskiego i innych na Kongresie Profinterna w Moskwie, gdzie piętnowano cały ruch zawodowy kierunku amsterdamskiego, jako zdradziecki i pozostający na służbie kapitalistów, wysuwając jako pierwszy swój cel zniszczenie tego ruchu. Do tej to zdaniem jego „zdradzieckiej" Międzynarodówki — chce dziś wstąpić związek rosyjski — rzekomo w imię solidarności ogólnorobotniczej — faktycznie zaś, by w myśl uchwał „Profinterna" ruch ten wewnętrznie rozszczepić i zniszczyć!

—:::—

Ze sportu.

ZAWODY PŁYWACKIE O MISTRZOSTWO LWOWA. Pływanie na 100 m. Pierwszy przybył do mety Zbr Kuchar (Pogoń), po ciężkiej walce z Tannenbaumem. Czas 1:37·4.

50 m na krzyżach dla chłopców: 1) Budziński 1.02·5. 2) Dolhan.

100 m dla pań styl dowolny: 1) Łukasiewiczowa (P) 2:06·6. 2) Vecco 2:07·2.

1000 m Pierwszy przypływa w dobrej formie Tannenbaum w czasie 22:08·3, drugi Sulik Br. trzeci Grzeczkowski (AZS).

Na zakończenie zawodów rozegrano match w piłkę wodną między drużyną AZS i Pogoni, zakończony zwycięstwem AZS w stosunku 3:0. — Sędziował p. Rzepka.

—::::—

KRÓLEWSKA HUTA, 18 sierpnia. (Pat.) Dziś odbyły się zawody piłki nożnej pomiedzy miejscowym Amatorami a czeską Spartą, które stanowiły clou sezonu. Pierwszoklasowa drużyna czeska poniosła klęskę w stosunku 4:2 (2:1), mimo że wykazywała zwykłą swą technikę i ładne kombinacje. Grała ona z 6-ma graczami rezerwowymi, którzy strzelali fatalnie, ale i pozostali zawodowcy nie wykazali nic szczególnego — Czesi dwa razy mieli sposobność powiększenia liczby bramek na swą korzyść, nie potrafili jednak dwukrotnie wykorzystać strzałów karnych. Oba strzały zlikwidował po mistrzosku bramkarz klubu Amatorów Musalik. Zato gdy przyszła kolej na Amatorów, wyzyskali oni dwukrotnie okazję rzutu karnego i obie bramki zdobyli. Odznaczył się w obu sytuacjach gracz Urbański, strzelając z wielką siłą i pewnością. Dwie pozostałe bramki dla Amatorów zdobyli Nikisch i Kłotek. Dla Sparty obie bramki strzelił Cerveny. Najlepszym graczem z Amatorów okazał się Duda, u Czechów zaś Csada. Stosunek kornerów przechylił się na korzyść czeskich gości 9:1, do przerwy 5:2. Sędziował wzorowo red. Orwicz. — 4.000 osób powitało zwycięską barwę polską entuzjastycznymi oklaskami.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

* ZGROMADZENIE ROB. GARBARSKICH. We wtorek odbyło się w fabryce „Pelis“, zgromadzenie organizacyjne, pracujących tam robotników garbarskich. Po zagajeniu przez tow. Stremlesa, tow. Pindycki zreferował aktualne sprawy związkowe, a tow. Klimek przedstawił obecne położenie proletarjatu w politycznej i gospodarczej dziedzinie. Wsród protestów przeciw zamachom na prawa pracy zgromadzenie zakończono.

Sprawy partyjne.

* SPRAWOZDAWCZE ZGROMADZENIE POSELSKIE TOW. POSŁA JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO odbędzie się dnia 22 bm. w KOŁOMYJI o godz. 6 wiecz. w sali Kasy Oszczędności. — 23 bm. w STANISŁAWOWIE o godz. 4 popoł. — 24 bm. w KAŁUSZU.

Komunikat.

× TOW. OCHRONY LOK. donosi wszystkim władzom, św. Dyr. Policji, Magistratowi, Komisarjatom dzielnic. p. Adwokatom, i wszystkim interesowanym: że telefon Tow. nowo-założony w lokalu Rynek 3 ma Nr. 20-97.

—::::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Wiadomości skarbowe.

WARSZAWA, 19. 8. (Pat.). Bank Polski nabył zagranicą złota za z górą 2.000.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego do emitowanych banknotów wynosi według bi'ansu Banku na dzień 10. bm. 80.48 proc.

—::::—

WARSZAWA, 19. 8. (Pat.). Wpływ podatków za 7 miesięcy rb. wynosi 583 miljonów zł., a w r. ubiegłym 141 miljonów zł. Szczególnie zwiększył się wpływ z podatków bezpośrednich.

—::::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30. w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. — 08. Komunikaty Zł. — 40, zamiejscowe o 25%, drożej

PLUSZE na płaszcze i futra damskie oraz BARANEK popielaty na płaszczyki dziecinne poleca najtaniej Fabryczny Skład Sukna LUDWIK RALSKI, Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry). 687—4

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową na nazwisko Małecki Stefan, Józefata 5 37—1

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr. SCHWARZ były sekundarjusz szpitala powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** (naprzeciw głównej poczty). Leczenie plam brodawek, włosów. elektrolizą i lampą kwarcową **powrócił i podjął ponownie ordynację.** 32

NA RATY! 640— **NA RATY!**
Baczność!
Płaszcze gumowe zagran.
damskie i męskie w wielkim wyborze.
Ubrania meltonowe . . zł. **39·—**
„ czysto kamgarnowe . od „ **65·—**
„ studenckie . . „ **25·—**
Raglany męskie . . od „ **36·—**
Płaszcze damskie . . od „ **36·—**
Kostjumy „ cena reklamowa „ **39·—**
KOSZULE męskie we wielkim wyborze.
TABAK i Ska
Lwów, ul. ŁYCZAKOWSKA 8.

Targi Lipskie
Targ ogólny połączony z targiem technicznym i budowlanym
od 31 sierpnia do 6 września 1924. 686—3
Karty legitymacyjne z uprawnieniem do zniżek wizowych i kolejowych wydaje z grzeczności Kancelarja główna ALEKSANDRA LEWICKIEGO, plac Marjacki 10.

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
Lwów, ul. Sykstuska 4.

ZGUBIONĄ KSIĄŻECZKĘ wojskową na nazwisko Weber Mozes Izaak, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, unieważnia się. 37—1

Majstra zdolnego fachowca dla fabryki cukierków i czekolady poszukuje się. »Derby« Plac Bilczewskiego 3. 35—2

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM



Pot i niemiłą woń
z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany
„SUDORYN”
w pudełku z sitkiem wyrobu 688
Laboratorjum Farmac. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie, Miodowa 5.

KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, ul. Szajnochy l. 2
POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU
PO CENACH ZNIŻONYCH:

KAUTSKY: Socjalizacja i rady robotnicze	—	zł.	15 gr.
„ Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1	„	10 „
NIEDZIAŁKOWSKI: U źródeł bolszewizmu	—	„	50 „
DASZYŃSKI: Precz z reakcją!	—	„	15 „
„ Z burzliwej doby	—	„	30 „
LIBAŃSKI: Quo vadis Polsko?	—	„	15 „
ZAKRZEWSKI: Na kresach	—	„	15 „
Dr. MEDICUS: Proletarjat wobec kwestji ludnościowej	—	„	15 „
DIAMAND: Obrazki londyńskie	—	„	15 „
BAUER: Bolszewizm a socjalna demokracja	1	„	— „
PRÓCHNIK: Dzieje chłopów w Polsce	1	„	— „
CZAPIŃSKI: Czarna ofenzywa	—	„	40 „
GRÜNWALD: Rady fabryczne i związki zaw.	—	„	15 „
COLLE MELLER: Socjalizm cechowy	—	„	15 „
CHMURNY: Ciernie śląskie	—	„	40. „
ENGELS: Zasady komunizmu	—	„	15 „
Pieśni robotnicze	—	„	60 „
BEZMASKI: Dlaczego jestem socjalistką	—	„	15 „

Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wchodzące. — Przy większych zamówieniach rabat.

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.